

Mer. 29/01/2020 11 :24

Dzień dobry,

nazywam się Maja Bińczak, jestem nauczycielką języka polskiego w liceum. **Ośmieliłam się do Pana napisać, gdyż uważam, że zawsze warto dziękować za czyjąś pracę. Zdaję sobie sprawę, że jest Pan bardzo aktywnym człowiekiem i ta wiadomość może zniknąć w gąszczu innych treści, lub zgoła niepotrzebnie zaprzętać Pańską uwagę, niemniej czuję, że powinnam Panu podziękować, nawet jako zupełnie anonimowa dla Pana osoba.**

Jestem admiratorką twórczości Zdzisława Beksińskiego, która w mniejszym lub większym stopniu, towarzyszy mi od momentu poznania jej na studiach w 2004 roku. Od tego czasu gromadzę publikacje, śledzę strony internetowe, oglądam filmy i dokumenty poświęcone życiu i twórczości Artysty i Jego rodziny, odwiedzam muzea. **Dlatego też pragnę z całego serca podziękować Panu za tytaniczną pracę jaką wykonał Pan na rzecz popularyzowania i dokumentowania dokonań Zdzisława Beksińskiego. Wykazał się Pan, w mojej opinii, ponadprzeciętną determinacją w gromadzeniu wszelkich informacji o Beksińskim; jakiż to bogaty, wielopłaszczyznowy materiał! Z jakim naukowym zacięciem poprowadzona jest ta działalność! Chylę czoła przed Pańską wieloletnią, mrówczą pracą.**

To, z perspektywy czasu, wielkie szczęście, że Panowie się spotkali. Uważam, że twórczość Beksińskiego obroniłaby się pomimo upływu lat, jednak pamięć o tak niezwykłym umyśle, jakim obdarzony był Beksiński, **bez Pańskiej pracy byłaby zaprzepaszczona. Jak przyjemnie słucha się rozmów Panów. Jakąż cierpliwością i naukową drobiazgowością wykazał się Pan w tak umiejętnym prowadzeniu dyskusji, zadawaniu pytań, by wykazać mnogość zainteresowań Artysty, jego skrzący się humorem i kąśliwym dowcipem intelekt. Relacja łącząca Panów, tak szczegółowo udokumentowana, to prawdziwa perła w dziejach historii sztuki polskiej, a sądzę, że może to być swoisty ewenement na skalę światową.**

Jestem częstym gościem Pańskiej galerii internetowej. Przejrzałam już wszystkie materiały w niej zgromadzone i jako odbiorca – serdecznie dziękuję za udostępnienie tych zbiorów.

(...)

Zupełnie inaczej wyglądało moje zetknięcie z twórczością Beksińskiego w Nowohuckim Centrum Kultury. Mrok panujący w miejscu ekspozycji prac, chłód, subtelne tło muzyczne, to wszystko potęgowało klimat prac Mistrza. Obrazy były tak profesjonalnie podświetlone, że miałam wrażenie, że światło wydobywa się zza umownego płótna; myślałam wręcz, że to są slajdy wyświetlane na jakimś ekranie i w pierwszych chwilach byłam zdezorientowana, zdumiona, zafascynowana. Uzyskany efekt totalnego „wylizania” może nie uszedłby uwagi Artyście, a w moim odczuciu prace wyglądały jakby zniknęły z nich cały efekt „malarskości” a został sam obraz, czysty przekaz... Dobór tych prac też zrobił na mnie wrażenie, słynny „Katyń” (jakkolwiek nazwać tę pracę) – piorunujący. Żadna reprodukcja nie oddaje tych emocji, które towarzyszą kontemplowaniu tego obrazu na żywo... Ekspozycja prac w NCK zrobiła na mnie kolosalne

wrażenie, zwłaszcza dzięki profesjonalizmowi, który widać było w każdym aspekcie, każdym szczególe. Bardzo, bardzo Panu, Państwu za to miejsce dziękuję.

Raz jeszcze przepraszam za zawracanie głowy, **ale czułam się zobligowana do podziękowania za Pańską pracę, skoro z jej owoców tak często korzystam.**

Łączę ukłony dla Pana i Pańskiej cudownej Małżonki -

admiratorka duetu Beksiński-Dmochowski

Maja Bińczak